Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 127. Lwów, Piątek dnia 1. Czerwca 1923. Rok XLI.

PRENUME[RATA]
Miesięcznie w
13.500 Mkp.,
do domu 15.
z przesyłką
15.000 Mkp.,
państwach 20.
CENA NU[MERU]
600 Mkp.
Konto czekowe
P. K. O. 140.561.

[KURJE]R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Przemiany.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 maja

W chwili, gdy w gmachu sejmowym kończy się targ o teki wśród kontrahentów, którzy sami, sobie nie wierzą, i są — po twarzach to widać — własnym dziełem jakoby zawstydzeni, w ugrupowaniach sejmowych, jako wyrazie opinji publicznej, dokonują się głębokie przemiany. Zaczęło się od rozłamu w „Piaście". Wyszło 14 posłów, którym od samego początku zwołania obecnego Sejmu ciążyła atmosfera piastowa jak ołowiana opona. „Piast" się rozbił nie tyle z powodu „duszenia w worku" gabinetu Sikorskiego, najlepszego gabinetu, jaki dotąd mieliśmy — rozłam w „Piaście" tkwi daleko głębiej. Nim nastąpi rozłam formalny, dokonał się rozłam psychiczny, pomiędzy ludźmi, którzy od szeregu miesięcy przestali mieć cośkolwiek ze sobą wspólnego. Jedni ludzie ideowi, czyści, o sumieniu obywatelskiem, uważają stronnictwo za instrument pracy publicznej, przetwarzający bierną masę ludową, na element państwowo-twórczy; drudzy uważają stronnictwo za żerowisko i odskocznie do karjery i do osobistych interesów. Te dwa typy ludzi spotkały się w „Piaście" i oczywiście nie mogły ze sobą — współżyć.

Rozłam był nieunikniony, a walka o taki lub owaki rząd była tylko ostatnią kroplą, która przepełniła miarę goryczy. Przeto rozłam w „Piaście" jest momentem w życiu publicznym dodatnim mimo pozorów dalszego rozproszkowania naszego życia politycznego. Niech każda gromada ludzka, która ma pretensje organizowania społeczeństwa, działa pod właściwą firmą, a nie przykrywa się maską ideowości. Niech zapanuje prawda i szczerość, bo inaczej podusimy się wszyscy w atmosferze obłudy; intrygi i kłamstwa.

Dziś sytuacja jest jasna. Każdy wie, z kim ma do czynienia. Nie ukryją się aferzyści poza zasłonę idei. Każdy wie, na co i na kogo ma być zwrócona baczna uwaga publiczna.

To, że różne podejrzane osobniki grasują dziś na arenie publicznej, to jest wina całego społeczeństwa. Żaden obywatel nie może sobie powiedzieć, że on nie jest winien, iż się wytworzyła taka sytuacja. Każdy jest winien i każdy ponosi za to odpowiedzialność. Mamy w naszem społeczeństwie olbrzymią masę ludu, która wypełnia trzy czwarte narodu. Kto urabia pojęcia polityczne tego ludu, jego duszę, intelekt i moralność? Nieliczne jednostki, które mają odwagę zanurzyć się w tym żywiole ludowym i urabiać go na swoją modłę. Jedni zanurzają się, aby łowić perły interesu, inni dla idei, tj. aby z biernej masy stworzyć świadomych obywateli, dobrych pracowników, i odważnych żołnierzy Rzpltej. Ale jednych i drugich jest drobna garść, a olbrzymia większość świadomej inteligencji patrzy obojętnie na te zapasy, jakie się rozgrywają o dusze i pojęcia ludu. A kierunek tych pojęć, myślenie polityczne ludu, przesiane przez wybory, daje nam taki lub owaki skład Sejmu, i ciał samorządnych — czyli kierunek polityczny masy ludo-

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

Symboliczna kandydatura.

P. Bryl walczy o następstwo po Witosie.

Warszawa, (tel. wł.) (M). Walka o prezesurę klubu poselskiego PSL. Piasta miedzy pos. Brylem a Dębskim przybiera coraz ostrzejsze formy. Związek posłów małopolskich klubu Piasta popiera Bryla. Oczywiście są przeciwko niemu poważne zastrzeżenia natury ideowej, a także obawa przed opinją Sejmu. Ostatnio wysunięto jako wniosek kompromisowy wybranie na prezesa klubu senatora Jakóba Bojki. Praktyczne urzeczywistnienie tego wniosku miałyby nieslychanie ujemne następstwa. Byłby to pierwszy wypadek, że prezesem klubu poselskiego został by senator, który w czasie posiedzenia nie miałby wstępu na salę.

Konsolidacja obozu ludowego.

List p. Dąbskiego do p. Thugutta.

Warszawa, (tel. wł.) (M). Prezes klubu ludowego PSL. Jan Dąbski wystosował do prezesa klubu Wyzwolenia pos. Thugutta następujące pismo.

Panie Prezesie!

Dziękuję serdecznie w imieniu klubu ludowego PSL. za wyrazy uznania nadesłane moim kolegom i mnie z powodu naszej decyzji. Powzięliśmy ją po długiej walce wewnętrznej, bo nie łatwo jest rozchodzić się z ludźmi, z którymi się długo pracowało, lecz decyzja była konieczna, bo dyktował ją wzgląd na dobro publiczne, które w naszem zrozumieniu zostało zagrożone. Wierzymy, że na drodze wzmożonej pracy nad ugruntowaniem mocarstwowego stanowiska Polski na uświadomionych masach, na ruchu ludowym świadomym swego historycznego zadania, etycznie czystym i promieniującym myślą państwowotwórczą, dokona się zespolenia ruchu ludowego. Jako pierwszy krok do tego zespolenia uważam utworzenie przez oba nasze kluby Związku klubów PSL. na terenie sejmowym. Związek ten będzie nie tylko wyrazem myśli ludowej, ale także platformą dalszego porozumienia, które, w co nie wierzymy, będzie się stale pogłębiał.

Cześć i braterskie pozdrowienie.

Prezes **Jan Dąbski**,
Sekretarz **W. Fijałkowski**.

Warszawa, dnia 30. maja 1923. r.

Rosja finansuje akcję komunistyczną w Z. Ruhr.

Bierne stanowisko rządu niemieckiego.

Paryż. (AW.) Francuskie dzienniki podają, że rząd posiada niewątpliwe dowody, iż rozruchy komunistyczne w Za Ruhr wspomagane są przez znaczne sumy pieniężne, ze źródeł rosyjskich i wyraża zdziwienie, że rząd niemiecki nie czyni żadnych wystąpień dyplomatycznych, aby zapobiedz temu stanowi rzeczy. „Temps" zapytuje dlaczego rząd niemiecki nie naśladuje przykładem Anglji i nie wysyła do Moskwy noty protestującej przeciwko wywoływaniu rozruchów z Z. Ruhry, które zostały sfinansowane przez rząd sowiecki sumą 20 miljonów franków szwajcar. „Szczególnie godnym zastanowienia jest fakt — pisze „Temps" — że wysyłka tych pieniędzy nastąpiła z Berlina, gdzie przecież kontrola nad obrotem zagranicznych dewiz jest tak drobiazgowa".

NUMERUS CLAUSUS W WYŻSZYCH UCZELNIACH.

Warszawa, (tel. wł.) (M). Jak słychać min. oświecenia publicznego Głąbiński zamierza rozpocząć swoje urzędowanie od przeprowadzenia w drodze okólnika numerus clausus w szkołach akademickich.

wej odbija się bezpośrednio na interesach całego społeczeństwa i każdego obywatela z osobna.

Dziś zaczyna świtać słabe światło lepszej nadziei. Przez oderwanie się ideowej grupy Piasta i zbliżenie się jej do Wyzwolenia zaczyna się wytwarzać ośrodek ideowy głębszej myśli politycznej i pożytecznej pracy. Przypuszczamy, że niedługo stworzy się z tego amalgamatu nowa całość — żywotna, świeża, młoda, czerpiąca siłę do pracy z wiary w żywotność warstw niewyżytych, a przyzwyczajonych do pracy.

Niech lepsza część polskiej demokratycznej inteligencji wesprze tę pracę w imię dobra publicznego. Niech się zaprzęgnie do realnej pracy. Niech ludzie dobrej woli pamiętają o tem, że Polska nie będzie nigdy nowożytnym organizmem państwowym, jeżeli masa ludowa a przede wszystkiem masa włościańska nie stanie się rozbudzonym umysłowo i ideowo żywiołem. Państwo samo tego nie zrobi, bo państwo nie ma pieniędzy na szkoły, czytelnie, kursy, uniwersytety, itp. Państwu musi w tem dopomóc społeczeństwo — a przynajmniej ta jego część, która pozostała żywą i patrjotyczną i która patrjotyzm pojmuje nie jako sentyment, ale jako pracę i radość ze spełnionego czynu.

Przeżywamy chwilę, kiedy zaczynają pękać stare formy politycznego życia, kiedy więdną frazesy, kiedy zaczyna się oddzielać fałsz od prawdy, praca publiczna od geszeftu. Niech inteligencja polska nie śpi. Niech nie radzi po kawiarniach i gabinetach nad małemi kombinacyjkami, które będą zawsze ułudą i bańką mydlaną, ale niech pracę swoją i wiarę oprze, na masie ludzkiej, która jest pierwotna i szorstka, ale z której można wykuć wszystko, byle tylko trochę nad nią popracować.

Wyszliśmy z marazmu, ruszyliśmy z miejsca, jesteśmy świadkami głębokich przemian, które się dokonywują, bo opinja, publiczna została wstrząśnięta absurdem nowej większości i słabością nowego rządu, który, wedle zapowiedzi miał ruszyć Polskę z martwych posad, a tymczasem ten rząd sam przeląkł się siebie, gdy ujrzał swoją małość. Przeżyjemy krótki okres rządów „osemki" z Piastem, aby się społeczeństwo przekonało, że chleb nie będzie kosztował po 30 mkp za funt, że manna z nieba spadać nie zacznie. Ten okres potrwa bardzo krótko, temkrócej, im większe nadzieje budzono w społeczeństwie z powodu tej niebywałej jeszcze dotąd afery politycznej. Witos jako szczytowa kopuła rządu endeckiego, skończy się szybko. Do tego dojść musiało, aby się dokonało, przeznaczenie jego, jego rządów i jego przyjaciół.

Ale co będzie potem? To będzie zależało od tego, jak się uformuje ta ewolucja i przemiana, która się obecnie dokonywa w społeczeństwie i czy ją poprowadzą dobrzy obywatele czy znachorzy i szarlatani polityczni, których nie braknie nigdy, gdy się znajdą pieniądze.

Nadszedł czas na świadomą i patrjotyczną — polską inteligencję, rozsianą po stolicach, po miastach, miasteczkach i wsiach. Duch czasu budzi ją do czynu, do twórczej pracy w ludowym żywiole, od których pojęć zależeć będą losy Polski. Nie czekajcie, aż was ktoś obudzi! Zbudźcie się sami i pracujcie! **Polityk.**

Walka Słowaków o niepodległość.

Kwestja słowacka w Czechach zasłonięta przed dyplomacją zachodnią płaszczykiem „beneszowo-czeskoslovenskim", uległa ostatnio dość silnym wahaniom.

Momentem obrotowym, który poruszył i twórców dziwoląga lingwistycznego — mowy „czeskosłowackiej" i twardo stojących przy układzie pittsburgskim, Słowaków, były przemówienia marsz. Focha w Preszburgu o jednolitej pracy i łączności narodu czeskosłowackiego. — Zostały tam wbite równocześnie dwie ostrogi, jedna poniosła Czechów w kręgi szowinistyczno-satrapskie aż do ogłoszenia stanu oblężenia we wsch. Słowaczyźnie, druga, wywołała u Słowaków żądanie przeprowadzenia nowych wyborów do Sejmu.

Wśród ostrej i czerwonej walki (pożary we wsch. Słowaczyźnie) usiłują Czesi wyzyskać moment rozdwojenia idei niepodległościowej, obiecując chętnym do kompromisu szklane góry. „Venkov" zamieścił onegdaj oświadczenie, przed laty bojowca, obecnie kapitulanta pos. dr. Medveckiego o autonomji słowackiej, który jest zdania, że walka o autonomię narodową w państwie czechosłowackiem jest zbyteczną, ponieważ ramy obecnych ustaw w zupełności pokrywają wszystkie żądania narodowe Słowaków.

Projektuje natomiast utworzenie takich instytucji: urzędu dla podniesienia kultury rolnej, Izb handlowo - przemysłowych, taniego kredytu dla przemysłu i ruchu spółdzielczego, przytem wyklucza w zupełności ideę administracyjnej i ustawodawczej autonomji dla Słowacji, pojmowanej jako jednostkę państwowotwórczą.

Wplatając obietnice w bezwzględne protesty „Venkov" omawia dwa naczelne punkty umowy pittsburskiej. O żądaniu samodzielnego Sejmu wypowiada opinję, że utrzymanie dwóch sejmów w tak małem państwie byłoby zbytecznem trwonieniem sił i pieniedzy. Spełnieniem drugiego punktu, t. j. autonomji mają być paschalikowe żupanaty, zaś co do sądownictwa własnego, trzeci punkt, to sądy czeskie mają go również w całości spełniać.

Czyli wszystko rozwija się w harmonijnym porządku, a krzyk dwóch partji słowackich, narodowej i ludowej, reprezentujących myśl całego narodu, jest zbyt głośny, a nawet nieuzasadniony.

W typie polityki rozdzielczej utrzymaną była również senzacyjna wiadomość w prasie czeskiej o przystąpieniu dzielnego bojowca o niepodległość, ks. Hlinki, do współpracy parlamentarnej. Na fałszywie brzmiący zarzut odpowiedział ks. Hlinka w „Slovaku", że Słowacy przyjmą obowiązek współpracy, pod warunkiem jednak uznania praw do autonomji, według punktów Wilsona lub układu w Pittsburgu. Słowacja może być rządzona tylko przez Słowaków.

Przyjmując za podstawę niezakłócony bieg wypadków politycznych w Europie środkowej, na dłuższy okres czasu, sądzić należy, iż rozwiązanie kwestji słowackiej nastąpi wewnętrznie, nie w Paryżu, dopiero przy następnych wyborach do Sejmu. Oceniając w pełni tą jedyną możliwość, ks. Hlinka agituje za przyspieszeniem wyborów. Wbrew oficjalnym komunikatom min. Svehli, na Słowaczyźnie wre i kłębi się od walki. **E. K.**

List z Wołynia.

UKRAIŃCY NA WOŁYNIU.

(Od naszego korespondenta).

Łuck, w maju 1923.

Wołyń nie miał szczęścia do dobrych wojewodów. Zmieniali się jak w kalejdoskopie. — Stąd wielkie braki w administracyjnym aparacie, stąd zaniedbania administracji, a często nadużycia w stosunku do ludności. Te okoliczności wykorzystała głównie przy wyborach 16-a. Rzuciwszy grube miljony, zjednali sobie żydzi i Niemcy kilkunastu ambitnych łowców na mandaty wśród Ukraińców, którzy zapożyczywszy sobie od Galicjan skrajnie demagogiczny sposób agitacji, tracąc wprawdzie kilka mandatów

Wagnera „TRYSTAN i IZOLDA".

(na koncercie polsk. Tow. muzycznego).

I.

Czując się nieco wyczerpany pracą nad „Pierścieniem Nibelunga", Wagner podjął się stworzenia „Trystana". „Jakby środek leczniczy przeciw temu wyczerpaniu — pisze w ósmym tomie zbiorowego wydania swych dzieł — powstała we mnie chęć do wykonania już pomyślanego dramatycznego materjału i stworzenia dzieła, które dzięki rozmiarom nie przekraczającym dawniejszej pracy, dać mi mogło możność i widoki rychłego wykonania na scenie". Przy tej okazji Wagner wyznaje, iż propozycja cesarza Brazylji, aby dla znakomitego zespołu opery włoskiej w Rio de Janeiro napisać operę, wywarła znaczny wpływ na koncepcję Trystana. Stąd więc owe ucho usidlające melodje, które nieustannie falują po tej partyturze, zwłaszcza w drugim akcie.

Wagner wykończył „Trystana" w czasie dwóch lat (1857—1859), lecz dopiero w roku 1865 mógł go wystawić w Monachjum. Trudności bowiem wykonania zależne były zarówno od muzycznego zrozumienia ze strony śpiewaków jak i wytrzymałości fizycznej; a były one w owych czasach tak duże, że wiedeńska hofopera w r. 1863 musiała w skutek choroby śpiewaka Andera (Trystan) i intryg prasy, po 57 próbach odstąpić od zamiaru wykonania tego dzieła. Dopiero zmysł artystyczny bawarskiego króla Ludwika II i zapał pary śpiewackiej Schnorr von Carolsfeld doprowadziły do wykonania w Monachium.

W dramacie tym muzycznym Wagner kreśli cierpienia miłości i ból, jakie najszlachetniejsza i najczystsza miłość znosić musi; pragnie unaocznić zemstę, jakiej dopuszcza się świat nad miłością, gdy przed nim się ukrywa i lekceważy prawa i obyczaje. Lecz Wagner poszedł dalej o krok i w objawy cierpień miłości włożył zarodek śmierci. Lecz śmierć nie oznacza dla niego owego okrutnego, życie i miłość burzącego zniszczenia, lecz widzi w niej ostatni warunek do uzyskania najwyższego szczęścia w miłości. Jednakim pędem miłości przepojone i od śmiertelnej powłoki zwolnione dusze mogą teraz ponad wszystkie granice rzeczywistości, przestrzeni, czasu i pozornego świata wznieść się do najwyższego ducha wszechświata i wiecznie ze sobą złączone trwać w wiekuistym bycie. Są to zasady filozofji Schopenhauerowskiej, któremi się przejął Wagner.

Trystan i Izolda, poznawszy raz, iż ich miłość nie jest z tego świata, tem namiętniej pragną śmierci, im bardziej świat opiera się ich złączeniu; a ta właśnie tęsknota nadaje (w drugim akcie) swe piętno zachwyceniu ich miłości.

Osobliwość dramatycznej idei tak bardzo udzieliła się muzyce, iż „Trystan" uchodzi za najosobliwszy z jego dramatów muzycznych. Zerwał wszelkie mosty, łączące go z dotychczasową operą. Unika wszelkich scenicznych ozdób; brak większych chorów, pieśń marynarza wypływa z nastroju zasadniczego, okrzyki załogi i muzyka przy lądowaniu ściśle się łączą z dramatyczną nicią przewodnią. Poszczególne motywy podlegają ogólnemu nastrojowi zasadniczemu, przeważa chromatyka, brak zakończenia melodji, a ciągłe modulowanie z jednej do drugiej tonacji nawet często dość odległej znamionują całość. Przewodnie motywy z konsekwencją przeprowadzone tworzą system artystyczny a ich przekształcenie lub łączenie z innemi służy nie celom zaokrąglenia muzycznej formy, lecz jedynie spotęgowaniu wrażenia słowa i poetycznego nastroju zasadniczego. Pod względem jednolitości budowy motywicznej a zwłaszcza zasadniczego nastroju, jako muzykalnego odzwierciedlenia głównej ideji dramatu dzieło to niema w literaturze muzycznej nic sobie równego. W zestawieniu z „Lohengrinem" siła wyrazu środkami orkiestralnymi jest niezwykle spotęgowana; deklamacyjny styl tworzy zasadę, a miejsce pięknych melodji, przeważających w „Lohengrinie", zajmują akcenty działające na zmysły i uczucie.

Może najtrafniejszy sąd o tem dziele wydał sam Wagner: „mam wrażenie, żem dokazał niem coś wielkiego; w każdym razie jest w tem dziele więcej muzyki, aniżeli we wszystkich mych poprzednich".

Z trzech ustępów orkiestralnych do każdego aktu potężne wrażenie wywiera pierwsze (Vorspiel); dla smakoszów muzycznych jest to niejako wyszukana, specjalna potrawa. Można ją uważać za chorobliwą (histeryczną), lecz działa ona na nerwy, szarpie i w środkowej części się wznosi do erotycznej namiętności, która też zdrową naturę wtrąca w wir wagnerowskiego życia czuciowego. Przygrywka do drugiego aktu maluje niecierpliwie oczekiwanie Izoldy, a do ostatniego ból i niezmierną tęsknotę chorego Trystana. **Grd.**

na rzecz żydowsko-niemieckiego elementu, zdobyli kilkanaście krzeseł w sejmie i senacie. — W ten sposób 16-a pobiła wszystkie polskie listy, gdyż tworzona dopiero w czasie wyborów ugodowa ukr. partja t. zw. Ukr. Jedność Narodowa, dzięki nieudolności jej aranżerów, nie zdobyła się nawet na postawienie własnej listy.

Ukraińscy posłowie i senatorowie utworzyli w sejmie osobny klub, który z początku nie zajął zbyt agresywnego stanowiska. Sejm odniósł się też z początku przychylnie do żądań Wołyniaków, przedewszystkiem w dziedzinie szkolnictwa, n. p. co do upaństwowienia pryw. szkół ukr. i utworzenia ukr. seminarjum nauczycielskiego w Oczmaniu. Ale wkrótce agenci Petruszewicza, a nawet bolszewików znaleźli dostęp do klubu. Hasło wrogiej wobec Polski polityki wzięło górę, zrzucono z prezesury zwolennika realnej polityki Wasyńczuka, a na jego miejsce większością głosów wybrano nowym prezesem Samijła Pidhirskiego. Od tego czasu klub zmienił swą politykę w sejmie, poszedł ostrą opozycyjną linją, starał się poruszać „wsch.-gal. sprawę" i założył protest przeciw uznaniu wschodnich granic. Zaczęły się awantury Łuckiewicza.

Równolegle z tem rozpoczęła się antypolska propaganda i walka z tutejszem prawosławnem duchowieństwem pod hasłem: „Precz z popami", a to tak na wiecach, jak i w łuckim tygodniku „Ukraińske Żytie", po cichu subwencjonowanym przez bolszewików. W końcu zwąchał się Pidhirskyj z gal. trudowikami i przystąpił do ich spółki na niedawnym zjeździe we Lwowie. Sądzić trzeba, że obecnie u nas pocznie się formowanie partji opartej na trudowickim programie.

Polityka jednak Pidhirskiego nie dała, jak przypuszczać z góry należało, pomyślnych rezultatów. Kurs przychylnej ukr. domaganiom sejmowej polityki uległ zmianie. W łonie klubu rozdwojenie i niesnaski. Obruszony przy wyborach chłop otrzeźwiał, bije się w piersi i wyrzeka się swych reprezentantów. Prawosławne duchowieństwo pod przewodnictwem metr. Djonizego chwyta się samoobrony, tembardziej, że walka z duchowieństwem wywołuje u nas sekciarstwo (sztundyzm).

Wśród takich warunków teren do kontraakcji przeciw będącej w zawiązku trudowej partji i do prawdziwej pracy nad uświadomieniem ukraińskiego chłopa na Wołyniu, jest nadzwyczaj podatny. Tutejszy chłop ukr. daleki jest od wywrotowych i antypaństwowych tendencji, ale ma swe zwykłe chłopskie bolączki, które usunąć należy. Uzdrowienie stosunków w administracji, zapoczątkowane przez nowego wojewodę p. Stanisława Srokowskiego, przyczynia się walnie dla zjednania tut. chłopa dla idei polskiej państwowości. Rozwijają u nas nowe prądy, które wcześniej czy później zlikwidują akcję Pidhirskich i ich agentów. Ale trzeba iść po linji potrzeb ludności, zaledwie przychodzącej do siebie po nieszczęściach wojny i zaspokoić jej piekące postulaty, przedewszystkiem w zakresie odbudowy (głównie okolice nad Stochodem), szkolnictwa i głodu ziemi. **W.**

Gabinet p. Cuno na wylocie.

(B) Gabinetowi p. Cuno grozi poważne niebezpieczeństwo. Nie tylko socjaliści, ale nawet i centrowcy są z obecnej polityki rządu niezadowoleni. Kluby parlamentarne wstrzymują się od decyzji, ponieważ czekają na powrót komisji trzech z Londyna, komisja ta, wybrana z łona rządu, wyjechała do Anglji, celem poinformowania się co do stanowiska rządu Balduina w sprawie reparacji. Wielkie również oburzenie panuje w sferach socjalistycznych z powodu skandalicznej taktyki dyrektorjum banku państwowego, które podobno gra na zwyżkę marki, i nie przeszkadza katastrofie walutowej. Tak samo propozycje przemysłowców niemieckich, przyjęte przez rząd, są — zdaniem socjalistów — nie do przyjęcia. Również i polityką Rosenberga w sprawie Ruhr wywołuje coraz większe niezadowolenie. Jeżeli do tego dodamy rozruchy komunistyczne, które prasa niemiecka celowo stara się zamilczeć, sytuacja Niemiec przedstawia się nie wesoło. Zdaje się już w ciągu najbliższych dni przyjdzie do bardzo burzliwego przesilenia.

Ostateczne ustalenie granicy grecko-tureckiej.

Lozanna, (PAT). W komisji rzeczoznawców ustalono definitywnie nowe granice terytorjum ustąpionego Turcji. Nowa granica prowadzić ma od miejscowości Boznkai do Damis-Tepe a dalej do rzeki Ardy i Maricy. Długość tego odcinka wynosi 11 kilometrów. Terytorjum odstąpione Turcji obejmuje 25 km. kwadratowych. Zarówno Turcja jak i Grecja zgodziły się na nową granicę.

W ten sposób z pomiędzy trzech wiosek z okolicy Karagaczu dwie będą przyłączone do Turcji. Trzecia będzie również przyłączona do Turcji, o tyle, o ile okaże się że jeszcze przed podpisaniem układu w Mudanji, większość ludności wioski była turecka. Równocześnie z zawarciem układu powyższej sprawy terytorjalnej mabyć opracowane porozumienie co do ruchu tranzytowego mającego przysługiwać Bułgarji przez terytorjum Turcji i Grecji.

Rozłam w cerkwi prawosławnej.

Moskwa. (AW.) W ostatnich czasach powstała tu nowa sekta religijna, tz. „Swobodna cerkiew pracy". Na czele jej stoi biskup Joanikij. Cerkiew ta nie została uznana oficjalnie przez sobór „pomiestny", który zakończył niedawno swe obrady. Do haseł nowej cerkwi należą: Cerkiew pracy łączy wszystkich wolnomyślnych ludzi, dąży do zniesienia nabożeństw i nawiązania intelektualnego kontaktu między duchowieństwem a wpływami. Sekta cieszy się opieką sowietów.

Ze spraw ukraińskich.

(u) **Aresztowanie dra Pańczyszyna i 16 medyków.** Informują nas, że w czasie wtorkowego wykładu dra Mirona Pańczyszyna, profesora i tymcz. rektora tajnego ukr. uniwersytetu w sali Tow. muzycznego im. Łysinki we Lwowie, wtargnęła na salę policja i aresztowała profesora i jego 16 słuchaczy. Policja o tym fakcie milczy, w każdym razie jednak dzisiaj dr. Pańczyszyn w swojem mieszkaniu przy ul. Głowińskiego 2 nie ordynował.

(u) **Domowa wojna.** Onegdaj zarzuciło „Diło" socjalistom, że stoją na usługach kominternu i czerezwyczajki. Socjaliści nie zostali dłużni odpowiedzi. Główna Rada USDP., wyrzekając się delikatnie w „Zemli i Woli" bolszewików, stwierdza, że trudowicy tumanią swoich zwolenników, wiodą zakulisowe pertraktacje z Polakami i zabiegają o łaski nowych panów Małopolski wsch. A więc między niedawnymi przyjaciółmi domowa wojna nie na żarty.

Sprawy polskie.

PIERWSZE KROKI NOWEGO MINISTRA SPR. WEWN.

Warszawa, (tel. wł.) (M). Wczoraj o godz. 12 w południe w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się powitanie nowego ministra p. Kiernika. Pierwszem zarządzeniem nowego ministra było wstrzymanie wprowadzenia w życie nowego statutu organizacyjnego dla ministerstwa nad którem pracowały w ciągu ostatnich tygodni wybitne siły ze świata politycznego i prawniczego w myśl uchwał komisji i narad nad reorganizacją administracji polskiej.

POŻEGNANIE MINISTRA WOJNY SOSNKOWSKIEGO.

Warszawa, (tel. wł.) (M). Wczoraj o godz. 13 odbyło się w ministerstwie spraw wojskowych uroczyste pożegnanie ustępującego ministra gen. Sosnkowskiego.

WICEMIN. RUDNICKI USTĘPUJE.

Warszawa. (Pat.) Pisma podają, że wicemin. sprawiedliwości Rudnicki wniósł podanie o dymisję i powraca do sądownictwa.

ECHA ZBRODNI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, (tel. wł.) (M.) Śledztwo w sprawie zamachów terrorystycznych rozwijane jest energicznie. Szczegóły jego jednak są w dalszym ciągu utrzymywane w ścisłej tajemnicy, ze względu na to, iż przedwczesne ujawnienie stanu faktycznego wpłynęłoby ujemnie na możliwość wykrycia sprawców zamachu. Natomiast zarządzenia ochronne zostały w pewnym stopniu zmodyfikowane przy stosowaniu nadal w całej rozciągłości a nawet wzmocnieniu obserwacji zarówno objektów podejrzanych jak i całego miasta.

ŁUCKIEWICZ NA WIDOWNI POLITYCZNEJ W CZECHOSŁOWACJI.

Warszawa, (tel. wł.) (M). Wydany przez Sejm władzom sprawiedliwości poseł ukraiński Marko Łuckiewicz, który, jak wiadomo, uciekł do Pragi Czeskiej, bierze tam czynny udział w życiu politycznym tamtejszej kolonji ukraińskiej oraz zamieszcza artykuły w pismach ukraińskich wydawanych w Czechosłowacji.

Wiadomości telegraficzne.

P. Olszewski posłem polskim w Berlinie. — Rząd niemiecki udzielił 26 bm. swej zgody na nominację posłem polskim w Berlinie p. Olszewskiego. (AW.)

Rokowania polsko-tureckie w sprawie nawiązania stosunków konsularnych i ekonomicznych toczą się w dalszym ciągu w duchu przyjaznym. (Pat.)

Sekretarz generalny Ligi Narodów p. Drummond przyjedzie w niedzielę do Warszawy na zaproszenie rządu polskiego. (M)

Dymisja marszałka Piłsudskiego szefa sztabu nie została dotychczas podpisana przez prezydenta Rzpltej Wojciechowskiego. (M).

Reakcja opanowała Politechnikę lwowską.

We wtorek dnia 29. bm. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie bratniej pomocy studentów politechniki lwowskiej, które ostatecznie przesądziło o charakterze tego towarzystwa. Większości, coprawda nieznacznej, — ale w każdym razie większości, nie odpowiadał dotychczasowy, broniony przez wydział, statut, — przyjmujący na członków br. pomocy, wszystkich studentów politechniki lw., a pozwalający wydziałowi w poszczególnych ważnych wypadkach, odmówić przyjęcia na członka; przeszły natomiast poprawki, zmieniające statut w tym sensie, że członkiem br. pomocy może być każdy student politechniki z wyjątkiem studentów wyznania mojżeszowego, którzy mogą zostać członkami nadzwyczajnymi, atoli bez prawa wybierania i wybieralności, bez prawa wglądu w protokoły i księgi towarzystwa i bez prawa zaskarżenia uchwał wydziału do walnego zgromadzenia. Po przegłosowaniu wniosku zmiany statutu, przewodniczący towarzystwa zgłosił rezygnację imieniem całego wydziału i zamknął obrady. Wybory nowego wydziału odbędą się w przeciągu tygodnia.

Ubyła więc społeczeństwu polskiemu prawdziwie demokratyczna polska placówka, a przybyło jedno towarzystwo samopomocowo-negatywno-wyznaniowe. Wątpimy tylko bardzo, czy bratnia pomoc zachowa w dalszym ciągu swój ogólno-techniczny charakter, który stawiał ją dotąd w pierwszym szeregu najpoważniejszych towarzystw. **Bratniak.**

Po utworzeniu rządu.

Przegląd prasy,

UJEMNY SĄD „CZASU".

„Czas o nowym rządzie wyraża się bardzo krytycznie, Dr. Kiernik „nie ma żadnych kwalifikacji do kierowania naszą administracją". O p. Seydzie „Czas" tak pisze: Zdziwieniem musi przejąć powierzenie teki min. spraw zagr. osobistości tak mało kwalifikowanej i tak mało wybitnej jak p. Seyda". P. Głąbiński nawet jako leader stronnictwa był malowanym na szyldzie, a nie rzeczywistym przywódcą", a więc i w rządzie niewiele się po nim można spodziewać.

ŻYDZI ZA RZĄDEM PRZECIW LEWICY POLSKIEJ.

Sjonistyczny „Nasz Przegląd" wyraża się z uznaniem o uprzejmości premiera Witosa w stosunku do posłów żydowskich. Przypomina dalej z zadowoleniem, jak to „tacy „prawowierni" Polacy jak naprzykład poseł Korfanty nie obawiali się podczas wyborów Marszałka Sejmu Ustawodawczego „jawnie grzeszyć" z żydami, którym „wyrobił" on wtedy przedstawicielstwo w komisjach sejmowych. Obecnie zaś poseł Korfanty nie powstydził się publicznie wystąpić przeciwko zbyt ostremu kursowi, stosowanemu, wobec Niemców. Są to być może chwilowe „wyłomy" spowodowane konjukturą parlamentarną, lecz powinny one w każdym razie posłużyć lewicy jako nauczka na bliższą lub dalszą przyszłość". Gdyż „na lewicy polskiej zapominano zbyt często o elementarnych zasadach życia parlamentarnego przedewszystkiem".

Odpowiedź na ważne pytanie.

DLACZEGO P. JAKÓB PAWŁOWSKI NIE ZOSTAŁ MINISTREM?

P. Jakób Pawłowski poprosił kilku dziennikarzy, aby dali publicznie odpowiedź na pytanie, które go osobiście interesuje, a mianowicie dlaczego nie został ministrem robót publicznych?

P. Pawłowski twierdzi, że na przeszkodzie stało jedynie to, że on — p. Pawłowski — zamierza się całkowicie poświęcić pracom parlamentarnym i organizacyjnym (rodzaju tych prac organizacyjnych p. Pawłowski bliżej nie określa).

Jak z tej odpowiedzi wynika, p. Pawłowski uważa za anomalję nie to, że wogóle się o nim mówi, lecz fakt, że nie zaszczycono fotelu ministerjalnego jego wysoce ukwalifikowaną osobą.

99·99 proc. — skromnie licząc — obywateli państwa polskiego nie było dotąd ministrami ani nie ubiegało się o stanowiska ministerjalne — większość z nich ma kwalifikacje moralne i intelektualne większe od p. Pawłowskiego — i faktu tego nie rozstrząsa publicznie na łamach prasy. P. Pawłowski jest mniej skromny.

Pytanie, sformułowane przez p. Pawłowskiego, interesujące jego samego, winno być poprzedzone odpowiedzią na szereg innych pytań. — A mianowicie w jaki sposób człowiek wybitny na polu braku wszelkich kwalifikacji mógł zostać członkiem Wydziału samorządowego, — w którym nic nie robił? Jak mógł zostać prezesem organizacji Piasta na wsch. Małopolskę, którą się bardzo mało interesował? Jak mógł zostać wiceprezesem Małop. Tow. Roln., w którem nie rozwinął żadnej działalności? A wreszcie na jakiej podstawie został posłem?

Na te pytania winien p. Pawłowski odpowiedzieć. A dlaczego nie został ministrem, o to niech zapyta swych sojuszników endeckich, którzy określili jego kandydaturę jako „wzbudzającą mało zaufania pod względem moralnym i intelektualnym".

Przeciw sojuszowi Witosa z Chjeną.

W niedzielę odbył się w Łasku w województwie łódzkiem zjazd powiatowy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Poseł Wyrzykowski przedstawił stanowisko swej grupy P. S. L. wobec niemoralnych przez p. Witosa zawieranych sojuszów z nacjonalistami. Mimo nasłania przez grupę p. Witosa paru agitatorów, zgromadzenie jednomyślnie zatwierdziło postępowanie grupy p. Dąbskiego, wyraziło p. Wyrzykowskiemu votum zaufania i prosiło go, aby powierzony sobie mandat dalej sprawował w dotychczasowym duchu czystej i wolnej od handli ideologji ludowej.

Podobna uchwała zapadła na zjeździe powiatowym P. S. L. w Płońsku, który również zaznaczył, że ludność włościańska jest przeciwna udziałowi w szkodliwych dla narodu intrygach.

Uczczenie powstania r. 1863 przez Uniwersytet.

(a) W szeregu tegorocznych obchodów, poświęconych 60 rocznicy powstania styczniowego, najwznioślejszą była wczorajsza uroczystość nadania doktoratów honorowych przez Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie siedmiu uczestnikom bohaterskich walk powstania styczniowego dla uczczenia nietylko tych wybranych, ale także idei, dla której najdzielniejsi sprawie Polski za broń chwycili w r. 1863.

Na wydziale teologji nadano doktorat honorowy ks. prałatowi dr. Władysławowi **Chotkowskiemu**, „znakomitemu badaczowi dziejów kościoła i ojczyzny, złotoustemu kaznodziei, niestrudzonemu pracownikowi na polu polityczne po odrodzenia narodu".

Na wydziale prawa: Wojciechowi **Biechońskiemu „członkowi Rządu Narodowego r. 1863** przez lat sześćdziesiąt niestrudzonemu pracownikowi na polu politycznego i gospodarczego odrodzenia narodowego, wytrwałemu pionierowi idei współdzielności i samopomocy gospodarczej społeczeństwa, przez ćwierć wieku przewodniczącemu Związku Stow. zarobkowych i gospod. w Małopolsce, długoletniemu prezesowi i wiceprezesowi Tow. uczestników powstania, ofiarnemu przodownikowi i orędownikowi każdej zbożnej i pożytecznej pracy społecznej i obywatelskiej" i dr. Bolesławowi **Limanowskiemu** „gorliwemu uczestnikowi przygotowań do walki z r. 1863, niestrudzonemu przez lat zwyż sześćdziesiąt pisarzowi, który szeregiem dzieł naukowych i rozpraw politycznych służył bez przerwy idei niepodległości Polski, a życiem swem świecił młodszym pokoleniom jako wzór cnoty obywatelskiej".

Na wydziale lekarskim dr. Augustowi **Kwaśnickiemu** „lekarzowi zasłużonemu, opiekunowi dzieci, długoletniemu kierownikowi piśmiennictwa lekarskiego w Polsce, zasłużonemu synowi Ojczyzny, uczestnikowi walk o wolność r. 1863, w uznaniu cnót obywatelskich".

Na wydziale filozofji: Dr. Benedyktowi **Dybowskiemu** „w uznaniu cnoty obywatelskiej, za udział czynny w powstaniu r. 1863 i za wybitną pracę naukową na polu zoologji", Marjanowi **Dubieckiemu** „w uznaniu cnoty obywatelskiej za udział w wypadkach r. 1863/4, za cierpienia wygnania, a także za działalność piśmienniczą" i inż. Zygmuntowi **Mineyce** „pułkownikowi armji polskiej, majorowi sztabu generalnego francuskiego, uczestnikowi wojen obronnych Francji i Grecji, niestrudzonemu pracownikowi na polu badań archeologicznych, za udział w wypadkach lat 1863: w uznaniu cnoty obywatelskiej".

Uroczystość odbyła się w auli przy zastosowaniu pełnego ceremoniału uniwersyteckiego. Cały senat zasiadł w togach pedele dzierżyli berła uniwersyteckie. Naprzeciw dziekanów i promotorów zasiedli: ks. Chotkowski, Biechoński, Limanowski i Dubiecki. W krzesłach zajęli miejsca gen. Jędrzejewski, jako reprezentant ministerstwa spraw wojskowych, grupa uczestników powstania ze sztandarem, którzy trzymali kadeci, biskup ks. Twardowski, wojewoda Grabowski, komendant m. gen. Thullie, reprezentanci wyższych uczelni, władz itp.

Magnif. rektor ks. **Narajewski** krótkiem przemówieniem zagaił uroczystość, poczem prof. Stan. **Zakrzewski** piękną wygłosił rzecz o roku 1863 i działaniach tej doby.

Promotorzy odczytywali kolejno legendy i wręczali dyplomy honorowe. Dla nieobecnych wręczono dyplomy na ręce prezesa prof. Syroczyńskie-

W imieniu promowanych przemówił ks. prałat Chotkowski. Chór akademicki i orkiestra 19 pp. pod batutą kapelm. Osady, dopełniła programu uroczystości, kończąc hymnem narodowym.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Boże Ciało; gr. kat. Eteodota m. Jutro rz. kat. Ser. Jez.; gr. kat. Leonta. — Wschód słońca 3·21, zachód 7·16.

TEATR WIELKI.

Czwartek „Wolny strzelec".
Piątek „Dom Magdaleny" (50 prc. zniżki).
Sobota o 2·30 pop. „Orlę".
Sobota o 7·30 wieczór „Don Juan", opera w 2 aktach 7 odsłonach W. A. Mozarta.

TEATR MAŁY.

Czwartek, piątek, sobota „Świderek".
Niedziela o 3 pop. „Zagroda Sobkowa".

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek „Narzeczona Lukullusa".
Piątek, sobota „Narzeczona Lukullusa".

Teatr liter.-art. „Bagatela", Rejtana 3.

Od 15. maja b. r. Prolog Żywickiego, wypowie J. Sławski, Część I. „Już wpadła", sketch pióra Bebe. Część solowa: La Bohème, fenom. tercet operowy. Carin, tańce klasyczne. Bronowski, Mirski i Sławski. Część III. „Lux", farsa, opracował Bebe Pocz. o godz. 8·30 wieczór.

Teatr. art.-liter. „UL", Ossolińskich 10.

Nowy program od 19. do 30. maja b. r. Początek o 8·30 wiecz. Ceny miejsc od 3000—10000 mp.

We Lwowie.

— (a) **Przy mogiłach bohaterów z za Oceanu.** Na cmentarzu obrońców Lwowa odbyła się wczoraj uroczystość, świadcząca o tem, że społeczeństwo polskie nie zapomina i o tych bohaterach, co przybyli do nas z ziemi amerykańskiej, jako synowie tej ziemi, walczyć w obronie Polski, i tu życie swe na ołtarzu Sprawy złożyli. U mogiły amerykańskich lotników stanęły mnogie zastępy publiczności, wśród której byli reprezentanci władz wojskowych i cywilnych, Związku obrońców Lwowa, Tow. polsko-amerykańskiego, Tow. przyjaciół Francji, itd. Po złożeniu wieńców i kwiatów na grobowcu przemówił jako reprezentant „American Legion Post" z Warszawy p. Cichrane. Nas ępnie przemówił imien. wojskowości gen. Niesiołowski. Kompanja honorowa 40 pp. sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Podniosłą mowę wypowiedział pastor ewangielicki dr. Kesseling i zmówił pacierz, poczem odegrała orkiestra hymn amerykański.

— (a) **Uroczystość korpusu kadetów.** Najmłodsi nasi żołnierze, czerpiący wiedzę wojskową w lwowskim korpusie kadetów, sprezentowali się wczoraj popołudniu swoją dziarską postawą i doskonałem wyszkoleniem przed osiwiałymi żołnierzami roku 1863. Jak wiadomo, podczas tegorocznego obchodu 3-Maja uczestnicy pows ania po mszy polowej na pl. Marjackim wręczyli delegacji korpusu kadetów swój stary sztandar powstańczy. Wdzięczny za tę drogocenną spuściznę korpus kadecki, z okazji nadania doktoratów honorowych siedmiu uczestnikom powstania przez uniwersytet Jana Kazimierza, zaprosił żołnierzy r. 1863, wśród nich także promowanych wczoraj doktorów, do swojej siedziby na wzgórzu stryjskiem. Przy bramie do koszar oczekiwali dostojnych gości oficerowie korpusu z komendantem maj. Machalskim i wprowadzili ich przed front całego korpusu, liczącego około 400 kadetów, którzy sprezentowali broń. Przeszli czcigodni weterani po przed cały front, salutując drżącemi rękami młodym żołnierzom. Dusza ich radowała się szczerze na ten widok zdrowych, dzielnych chłopaków, i na swój stary sztandar w silnych, krzepkich dłoniach przyszłych obrońców granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Potem odbyła się defilada przed żołnierzami r. 1863. Szli chłopcy dziarsko, jak wiarusy,

z rzemiosłem wojennym obyci. Po serdecznem i gościnnem przyjęciu dostojnych gości, młodzież kadecka popisywała się ćwiczeniami.

— **Prace i kwalifikacji p. Józefa Rączkowskiego.** We wczorajszym numerze stało się p. Rączkowskiemu mimowolna krzywda. P. Rączkowski nie interesował się nigdy kurami, lecz skórami, co jeest zajęciem znacznie poważniejszem i lepiej się opłacającem.

— **Protest przeciw rzekomemu „ogólnemu Zjazdowi akad.“** Otrzymujemy następujące wyjaśnienie: W związku z wczorajszym protestem z powodu 3. zjazdu ogólno-akad. zaznaczamy, że podpisała go między innemi nie „Niezal. Mł. Narodowa, lecz dotychczasowa oragnizacja lwowska „N. M. N.“, która w najbliższym czasie zmieni nazwę.

— **Skrócenie ćwiczeń wojskowych rocznika 1896.** „Głos Polski“ dowiaduje się ze źródła miarodajnego, że ćwiczenia wojskowe powołanego obecnie rocznika 1896 zostaną znacznie skrócone. Dzięki intensywności, z jaką oddziały wojskowe przeprowadzają szkolenie rezerwistów, termin ten uda się skrócić z ośmiu na pięć tygodni.

Z tego wynika, że zwolnienie powołanych obecnie do ćwiczeń rezerwistów nastąpi około 20. czerwca.

— (a) **Uroczyste otwarcie „garnizonowego teatru świetlnego“** w sali koszar Gwardji przy ul. Kurkowej nastąpiło wczoraj popołudniu. Obszerniejszą wzmiankę podamy później.

— **Dyrekcja państw. Seminarjum żeńskiego we Lwowie** (ul. Sakramentek 7) **podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne na rok I. rozpoczną się dnia 18. czerwca o godz. 8 rano. Do egzaminu będą dopuszczone tylko te kandydatki, które do 5. czerwca br. wniosły podania do dyrekcji, poparte świadectwem lekarskiem, lekarza urzędowego lub lekarki szkolnej, metryką, świadectwem z I. półrocza i 2 rodowodami, tudzież przyniosą 18. czerwca świadectwo ukończonej 7. klasy wystawione przez dyrekcję szkolną w terminie wcześniejszym.**

Swiadectwa te wystawiać będą dyrekcje tylko tym kandydatom, które zdaniem grona naucz. odnośnej szkoły i dyrekcji nadają się do seminarjum naucz.

— **Bezpieczeństwo podlwowskie.** Z Brzuchowic piszą nam: Wczoraj w lesie hołoskowskim, o godz. 5 popoł., a więc w białutki dzień, napadło dwóch „obywateli“, którzy wynurzyli się z lasu, na furę z rzeczami letnika dra R., wiezionemi do Brzuchowic. Jeden starał się zarzymać konie, drugi „patrolował“. Dzięki przytomności umysłu woźnicy, M. Gigla, i konwojenta, zdemob. żołnierza WP. J. Fajersztejna, młodych chopaków udało się wymknąć z rąk bandytów, którzy zaniechali pościgu. Oczywiście, po drodze nigdzie nie napotkano żadnej straży bezpieczeństwa.

— (t) **Opętany kogut.** Strażnik plantów miejskich na Wysokim Zamku, posiada koguta, który w dziwny i niezrozumiały sposób, rzuca się na spacerowiczów raniąc ich boleśnie. Pogotowie rat. zanotowało już cztery wypadki pokaleczeń przez owego koguta. Wczoraj popołudniu ten sam los spotkał 19-letnią, Basię Battinger. Na siedzącą na ławce i zajętą czytaniem książki, rzucił się niespodziewanie, ten dziki kogut, i dziubem zadał jej silny cios w głowę. Ranę opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Z całej Polski.

— **B. premier Sikorki** spędzi pierwszy miesiąc swego urlopu na wsi w Małopolsce Wsch.

— **Cukier zagraniczny** zjawił się onegdaj w sprzedaży w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą, że komisarjat rządu będzie o tyle tolerował cenę cukru zagranicznego, o ile nie będzie ona wpływała na zwyżkę ceny cukru krajowego.

— **Zlot Sokolstwa całej Polski w Cieszynie na Śląsku.** W dniach 29. i 30. czerwca, oraz 1. lipca b. r. odbędzie się w Cieszynie na Śląsku Zlot Sokolstwa z wszystkich ziem polskich.

— **Nauczycielska pragmatyka służbowa.** Z Warszawy donoszą: Przez cały tydzień ubiegły odbywały się w ministerjum oświaty posiedzenia, poświęcone sprawie projektu ustawy o służbie nauczycielskiej (pragmatyka służbowa). Projekt ustawy reguluje sprawy służbowe nauczycieli szkół powszechnych, średnich i zawodowych. Projekt stosownie do zobowiązań złożonych sejmowi, musi być ukończony w ciągu bieżącego tygodnia. (m).

— **Strajk czeladzi piekarskiej w Krakowie,** który trwał przeszło miesiąc, został zlikwidowany. Czeladnicy piekarscy otrzymali podwyżkę w wysokości 25 proc. (m)

— **Zjazd śpiewaczy w Toruniu** odbył się z okazji odsłonięcia pomnika Moniuszki i wypadł pod każdym względem bardzo dobrze. Na zjazd zjechali przedstawiciele towarzystw śpiewackich z całego kraju, z zagranicy, nawet z Ameryki. Pomnik odsłonięto w parku. Po uroczystości odsłonięcia prez. Makowski oddał pomnik miastu. (m)

— **Teatr na prowincji.** (wł.) Trupa teatralna zorganizowana przez p. Mikułowicza wystawi w Przemyślu dn. 2 czerwca br. komedję Katerwy: „Igraszki z ogniem“.

— **Liczba bezrobotnych w Warszawie maleje.** Wynosi ona 400 do 500 osób dziennie, t. j. 3 do 5 razy mniej niż wynosiła przed 2 miesiącami. (m)

— (t) **Mord w Chodorkowcach.** W nocy na 9. z. m. zamordowany został w bestialski sposób Oleksa Sawczyn gospodarz z Chodorkowiec pow. Bóbrka. Policja jest już na tropie morderców.

— (t) **Napad rabunkowy.** W lesie Glinna pow. Sambor napadło na kupca Jonasa Wekselberga, dwóch uzbrojonych dezerterów z Holi Jakóbowej pow. Drohobycz i zagroziwszy zastrzeleniem, zrabowali mu wszystką gotówkę jaką posiadał przy sobie a następnie zbiegli w głąb lasu. Za bandytami zarządzono pościg.

Ze świata.

— **„Lwów“ w Kopenhadze.** Do Kopenhagi przybył wysłany przez departament marynarki handlowej min. przemysłu i handlu. statek szkolny „Lwów“, udający się z ładunkiem towarów i wystawą przemysłu i handlu polskiego do Brazylji. (m)

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej** odbędzie się w poniedziałek 4. czerwca 1923 o g. 5. popoł.

— **„Don Juan“** opera Mozarta zostanie wystawiona w teatrze wielkim w sobotę dnia 2 czerwca „Clou“ wieczoru będzie obraz trzeci, w którym podczas balu u Don Juana wezmą udział cztery orkiestry, z których trzy znajdują się na scenie, będą równocześnie grały: jedna menueta, drugą taniec hiszpański ludowy w tempie polki, a trzecia walca; podczas tego zostaną wykonane przez solistów i chór równocześnie trzy odrębne ze względu na tempo tańce, na tle djalogu śpiewnego solistów. — Eksperyment ten był wykonany dotychczas tylko za granicą i to na wielkich scenach. — Tańce solowe w ostatnim obrazie wykonane zostaną przez uczenice prof. Barbary Wolskiej pp. L. Ebertowiczównę, R. Katzównę, B. Kosslerównę i Z. Żarską. — Bilety na powyższe przedstawienie będą sprzedawać od czwartku — wszystkie kasy teatralne.

Z Rady miejskiej.

Dalsze podwyżki. — Nikt nie chce dać lokalu Zw. obrońców Lwowa. — Budżet na r. b. ma czas.

(y) Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, odbytem pod przew. prezydenta Neumana, Prezydent wezwał na wstępie członków Rady do wzięcia udziału w poranku muzycznym, który się odbędzie dn. 3 czerwca br. w teatrze wielkim, na dochód budowy gimnazjum w Brzuchowicach. — Przed porządkiem dziennym również, r. Marecki, postawił w formie nagłego wniosku sprawę pomieszczenia Związku obrońców Lwowa, którym grozi utrata lokalu. Wnioskodawca domaga się od prezydjum by koniecznie wystarało się o inny lokal. Na oświadczenie prez. Neumana, że lokalu takiego niema, r. Thulle postawił wniosek o odesłanie sprawy do prezydjum z poleceniem załatwienia w granicach możliwości.

Wobec takiego rozwiązania sprawy, Związek obr. Lwowa z pewnością nie otrzyma lokalu.

Następnie r. Thulle zainterpelował prezydjum w sprawach 1) niespodziewanego zniknięcia z porządku obrad rady miejskiej punktu o regulaminie obrad i 2) budżetu teatralnego.

Na pierwsze pytanie odpowiedział prez. Neuman, wyjaśniając, że możliwość od roku spodziewanej dyskusji nad regulaminem usunął tylko dla zrobienia miejsca budżetowi na r. 1923.

W sprawie teatralnej oświadczył wiceprezyd. Chlamtacz, że preliminarz budżetowy teatrów m. zostanie przedłożony dn. 1 lipca i zawierać będzie dość znaczną kwotę przeznaczoną na podtrzymanie pełnego tempa w życiu teatrów. W związku z zamknięciem rachunków, wszyscy bez wyjątku artyści otrzymują do 31 sierpnia wypowiedzenie kontraktów.

Z porządku dziennego uchwalono zaciągnąć pożyczkę 800 milj. mkp na wydatki bieżące (II uchwała), podwyższyć opłaty za połączenie domów prywatnych z kanałami publicznymi, do wysokości parytetu złota. Dla budynków mieszkalnych przyjęto stawkę 0'30 złp. pomnożoną przez ilość m^2 zabudowanej powierzchni razy ilość kondygnacji, dla budynków fabrycznych, gospodarczych, itp. obowiązuje ta sama formuła przy mnożnej równej 0'20 złp.

Zauważyć należy, iż jest to nowe i b. znaczne obciążenie kamieniczników. W. p. wysokość opłaty za taki kanałowy interes dla domu o 2 piętrach i 200 m^2 powierzchni wynosić będzie przeszło 1,5 milj. mkp. rocznie.

Stosownie do referatów — r. Majerskiego, — przyznano subwencję szkole dla handlu zagranicznego w kwocie 2 milj. mkp, — r. Kwiatkowskiego subwencję na leczenie dzieci gruźliczych 500 tys. mkp, — r. Bałabana, uchwalono uiścić wkładkę 160 tys. mkp, do Tow. balneologicznego w Krakowie, którego gmina m. Lwowa jest członkiem założycielem.

Sprawa najważniejsza — wyraz całej nędzy finansowej i gospodarczej — budżetu na r. 1923, odroczono do następnych posiedzeń, z powodu nieodpowiedniego zaznajomienia się radnych z pozycjami budżetu. Na skutek wniosku r. Bogdanowicza postanowiono wyłożyć jeszcze raz budżet do radzieckiej orjentacji.

Na tem posiedzenie jawne zamknięto.

Pobór rocznika 1902.

Powszechny pobór i przegląd rocznika pob. 1902 oraz zaciąg i przegląd ochotników ur. w latach 1903, 1904, 1905 odbędzie się w okresie od 11. czerwca do 10. lipca br. włącznie.

Do przeglądu stawić się winni: wszyscy bez wyjątku popisowi rocznika poborowego 1902. posiadające obywatelstwo polskie, jak również i ci, których przynależność państwowa nie jest znana, a którzy mieszkają stale na obszarze Województwa Lwowskiego i nie mogą wykazać się dokumentami, stwierdzającemi obcą przynależność państwową.

Dotyczy to popisowych rocznika poborowego 1902, powyżej wymienionych kategoryj bez względu na ich dotychczasowy stosunek do siły zbrojnej państwa.

b) Popisowi roczników poborowych 1900 i 1901, oraz z dodatkowego poboru 1899, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za tymczasowo niezdatnych do służby czynnej w wojsku stałem (kat. B.), względnie z innych tytułów otrzymali ulgi lub odroczenia od tej służby.

c) Mężczyźni urodzeni w latach 1903, 1904, 1905, którzy w myśl art. 97 Tymczasowej Ustawy o powszechnem obowiązku służby wojskowej, złożyli podania do właściwej P. K. U., o przyjęcie ich do służby czynnej w wojsku stałem w charakterze ochotników.

§ 8. Popisowi (ochotnicy) zakwalifikowani przy przeglądzie do kat. A. zostaną do dnia

wcielenia ich do formacji wojskowych bezterminowo urlopowani, pozostając dyspozycyjnymi rekrutami Siły Zbrojnej Państwa.

Powołanie do wcielenia nastąpi w swoim czasie za pomocą imiennych kart powołania.

SPORT.

Dzisiejsze widowisko sportowe. Godz. 4'30 Match o mistrzostwo klasy B. — A. Z. S. — Pogoń II. Boisku 19 p. p. na Cytadeli.

Pogoń — Czarni 6 : 1 (2 : 0). Interesujący ten match zakończył się wysoko-cyfrowem — a powiedzmy odrazu — zasłużonem zwycięstwem Pogoni. Pogoń grały w swym stałym składzie. Czarni wystąpili bez Wójcika, z Karneckim na środku napadu; Kopeć II i Drapała grali jako łącznicy, na prawym skrzydle Scott. Brak Wójcika dawał się odczuwać dotkliwie, zmiany dokonane w linji napadu w drugiej połowie nie zdołały sytuacji naprawić, krótko powiedziawszy środek napadu — ścisłej środkowa trójka — zawiodła zupełnie. Aż żal było patrzeć, w jaki lekkomyślny sposób marnowała trójka świetne centry Müllera, który dał ze siebie na tym matchu istotnie wszystko, grając nader ofiarnie a przytem sprawnie i szybko. Pomoc Czarnych miała bardzo ciężką robotę z świetnie grającem napadem Pogoni, w w. każdym razie stała na wysokości zadania, a zarzucić by jej można chyba jedynie brak większej lotności. W obronie Kmieciński doskonały, Hawling słabszy. Winnicki obronił kilka piłek świetnie.

W zwycięskiej drużynie Pogoni wybijał się grą planową techniczne skończenie opanowaną Wacek, bezprzecznie najlepszy gracz na boisku, który może nie tylko we Lwowie stanowi klasą dla siebie (okaże to się zresztą podczas matchów reprezentacyjnych). Garbień był również doskonale usposobiony, ponadto wyróżniał się grą swoją Słonecki, Gulicz i Olearczyk. Nie znaczy to bynajmniej, by inni gracze mieli nie odpowiedzieć swemu zadaniu, niemniej stwierdzić należy, że zwłaszcza Gulicz i Olearczyk spełniali lwią część pracy defenzywnej. Pomoc Pogoni mogła o tyle łatwiej wspierać swój napad, że pomoc przeciwnika spełniała prawie wyłącznie pracę obronną, niejednokro-

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 30. maja.

+ **Przemysł otrzymał 1·5 biljona mkp.** Z Warszawy donoszą: Przemysł w ciągu niespełna 5 miesięcy, t. j. od początku roku do 20. bm. otrzymał kredytów na 1500 miljardów, z czego P. K. K. P. wypłaciła 1119 miljardów, Polski Bank Krajowy 300 miljardów i Poczt. Kasa Oszcz. 52 miljardy. Nadto pokaźne sumy otrzymały banki prywatne na dyskonto weksli przemysłowych.

+ **Wpływy podatkowe rosną. Według dotychczasowego zestawienia wpływów podatkowych na kwiecień — podatki pośrednie dały w tym miesiącu następujące wyniki:**

Podatek od spirytusu	**31,499.771,000**	**mk.**
„ „ wina musującego	**337.822,000**	**„**
„ „ wina	**451.231,000**	**„**
„ „ piwa	**2,063.524,000**	**„**
„ „ cukru	**14,857.978,000**	**„**
„ „ węgla	**14,673.002.000**	**„**
„ „ drożdży	**857.978,000**	**„**
„ „ oleju skalnego	**974.130,000**	**„**
„ „ zapałek	**2,443.515,000**	**„**
„ „ kwasu octowego	**331.652,000**	**„**
Opłaty od patentów na wyrób trunków i drożdży oraz na sprzedaż trunków	**132.220,000**	**„**
Odsetki, zwłoki, kary, grzywne	**320.805,000**	**„**
Zaległości podatków zniesionych	**97.323,000**	**„**
Podatek od soli (wb. dzielnicy pruskiej)	**431.448,000**	**„**
Razem	**69,491.387,000**	**mk.**

Jeżeli porównamy wpływy podatków bezpośrednich z wpływami zeszłorocznymi, to przekonamy się, iż sam tylko miesiąc kwiecień dał niemal połowę tego, co przyniósł cały rok 1922, kiedy wpływy z podatków pośrednich wynosiły mp. 143,235.109,298. (AW.)

+ **Groźba nieurodzajów w Małopolsce.** Wiceprezes TKZ. p. Kazimierz Przybysławski w wywiadzie dziennikarskim stwiedził, że posucha niszczy zasiewy w Małopolsce, a szczególnie w pow. buczackim horodeńskim, i kałuskim. Pszenica ozima usycha, pszenica jara rzędnie, a jęczmiona żółkną i nie rosną. Grozi klęska ziemiaństwu, sytuacja mogłaby się tylko wówczas zmienić, gdyby w najbliższych dniach spadły deszcze. Sadzenie ziemniaków dopiero się rozpoczęło, dlatego przewidzieć nie można, jak wypadną zbiory.

+ **Nowa cena emisyjna złotych bonów skarb.** Na podstawie ustawy z 22 marca br. w przedmiocie 6 proc. złotych bonów skarbowych oraz rozporządzeń min. skarbu z 30 marca 30 kwietnia i 15 maja br., określił min. skarbu cenę emisyjną 6 proc. złotych bonów skarbowych serji I A., I B., I C, na 9000 mkp. za jeden złoty. Nowa cena emisyjna obowiązuje od 1 czerca br. (Pat.)

+ **Kapitał zagraniczny, a przemysł naftowy.** Od przypływu kapitału zagranicznego zależny jest dalszy rozwój naszego przemysłu naftowego. Należy to przyjąć jako zło konieczne!

To też śledzenie jego działalności w Polsce, zasługuje na specjalną uwagę. Kapitaliści zagraniczni, bez względu na narodowość, przestali się interesować od pewnego czasu naszym przemysłem naftowym ze względu na małe korzyści. Jako główną przyczynę tego stanu rzeczy uważać należy powierzanie interesów w ręce nieodpowiednich kierowników. Jak się dowiadujemy, w sprawie tej podjęto w miarodajnych sferach akcję, która dąży do zasadniczej zmiany personalu. Dotyczy to przedewszystkiem wielkich koncernów naftowych. W tym wypadku spodziewać się więc można, że sanacja zostanie przeprowadzona, z korzyścią tak dla akcjonarjuszy, jak też i dla Polski.

Natomiast dziwnie zainteresowali się w ostatnich czasach kapitaliści wiedeńscy, a nawet berlińscy udziałami brutto na naszych kopalniach naftowych.

O ile uważać należy inwestowanie się kapitału zagranicznego w naszym przemyśle naftowym za pomyślne, o tyle masowe wykupywanie udziałów brutto, w wielkich ilościach godne jest jaknajsilniejszego napiętnowania. Dochód z udziałów brutto, nabytych za jednorazową cenę kupna, dostając się do rąk posiadacza, dajmy to w Berlinie, zmusza przemysł do płacenia haraczu w formie olbrzymich odsetek.

Produkcja przypadająca na udziały brutto, wynosi przeciętnie 20 proc. ogólnej wydajności naszych kopalń naftowych, zaś konieczność ta jest jednem z większych obciążeń i przyczyną niedomagań polskiego przemysłu naftowego.

Najpoważniejszym motywem w sprawie bruttowej, wobec akcji podjętej przed jej ustawodawczem uregulowaniem, było, że dochód z nich pozostaje w kraju i umożliwia dalszy rozwój przemysłu prze kapitał krajowy.

Obecna działalność licznych czynników pośredniczących, którzy się cieszą z olbrzymich zysków, płynących do ich kieszeni, nie można inaczej nazwać jak „sprzedawczykowstwem“! (f.)

+ **Dział Leśny na Wystawie Jubileuszowej w Goeteborgu** (od 8. maja do 30. września br.) w Szwecji, zajmie 15 wielkich pawilonów na ogólnym obszarze 4200 m. kw.

Aby dać pojęcie, jaką rolę produkcja leśna odgrywa w gospodarstwie narodowem Szwecji, trzeba zaznaczyć, iż wartość produktów przemysłu leśnego (włącznie papieru i masy papierowej) wynosiła w roku 1920 półtora miljarda koron szwedzkich, wtedy, gdy w tym samym roku wartość produktów następującej kategorji, wyrobów metalowych, odgrywająca tak ważną rolę w gospodarstwie narodowem Szwecji, wynosiła tylko 840 miljonów, a włókienniczej 681 koron szwedzkich.

Giełda.

+ **Giełda lwowska.** Waluty zniżkowe, transakcji niewiele. — Giełda efektów nieczynna. — N. Jork 53500—54000 — Wiedeń zakończył 0'77½ Szterlingi 245000 — Leje rum. 275 — Paryż 3500 Berlin ustalił się przy 0'97 — Holandja 20000 Zurych 9600—9700 — Praga 1612½. — Tendencja zniżkowa. — Usposobienie dość ożywione.

+ **Kursa zbożowe** za 100 kg. loco stacja załadowania: pszenica krajowa 180.000, żyto małopolskie 110.000, owies małopolski 148.000, groch polny 140.000, groch Victoria 250.000, słoma okłotowa 36.000, siano słodkie krajowe prasowane 68.000.

+ **Giełda zbożowa** licznie odwiedzana, ruch ożywiony, ogólny obrót zwyż 200 ton. Silniejsze zainteresowanie żytem, owsem, tudzież grochem. Podaż dobrego artykułu średnia — **popyt mierny.** Tendencja naogół zniżkowa, w owsie zwyżkowa — usposobienie ożywione.

+ **Akcje giełdy krakowskiej.** Pol. Tow. h. 13000 — Zieleniewski 370000 — Cegielski 55000 Górka 330000 — Siersza górnicza 220000 — Tepege. 100000 — Chodorów 140000 — Siersza el. 28000 — Ćmielów 105000

+ **Giełda Warszawska.** (tel. wł.) (M). Mocna tendencja dla walut zagranicznych i dewiz uległa w ciągu zebrania giełdowego zniżce. Dolar 53.000—52.750, marka niem 0'89 i pół.

—•••—

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	29 maja	B) Akc. przem.	29 maja
Akc. Związk. .	8000	Górka . . .	350000
Dyskont Lw. .	—	Oikos . . .	T 104000
Handl. Pozn. .	100000	Parowozy . .	T 88000
Hipot. akc. . .	T 15000	Patrja . . .	32000
Hipot. zemel. .	1000	Pezet . . .	T 12500
Małopolski . .	21000	Pocisk . . .	T 37500
Powszechny .	12000	Pol. Głob . .	• 4500
Przemysłowy .	T 16000	Pol. Nafta . .	T 25000
Ziemski kred.	T 13000	Pol. Tow. Bud.	T 26000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H. .	14000
Browar Lwow.	470000	Rakszawa . .	T 120000
Chodorów . .	T 155000	Siersza el. .	T 25000
Karpalit . .	T 35000	Gór. Siersza .	T 235000
Ćmielów . .	T 103000	Tepege . . .	105000
Portland z S. .	—	Tespy sól pot.	T 225000
Galicia . . .	2,200.000	Zieleniewski .	T 388000
Gafota ex . .	T 15500	Żegluga pol. .	6500

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 127	Lwów — dnia 30 maja 1922		Warszawa dnia 30 maja	Kraków duia 30 V.	Zurych dnia 30 V.	Berlin dnia 23 V
	Gotówka	Dewizy	D e w i z y			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0·00·97	50·00
1 funt ang.	244000—246000	245000—247000	243000—247000	254500—254500	25 62	255858 75
100 frs franc.	347000—350000	348000—351000	349300—354500	352000—352000	36 72	36700·80
100 fr. szwaj.	955000—965000	965000—975000	949000—968000	985000—992500	100·00	99500·06
100 frc. belg.	302000 304000	303000—305000	300000—305200	300000—300000	28·60	31720·05
100 K czesk.	158000—160000	159000—161500	158000—160200	163500—165500	16·53	1632·90
100 K węg.	1200—1220	1200—1220	—·—	950—1050	—·10	10·17
100 K austr.	76—77	77—78	74—76	77—78	—·0078	77·05
100 M niem.	090—095	094—098	087—091	097—098	0·00·93	100·—
1 Dolar am.	53000—53500	53250—53750	52500—53000	54200—54500	5·54	55361·25
100 Lir wł.	25200—25400	253000—255000	254000—257700	26950—27050	26 30	2648 36
100 Lei rum.	27000—28000	27700—28700	—·—	000—000	2·42	94·65
1 guld. hol.	16000—16200	19000—20100	20700—21100	21700—21700	216·90	21645 25
100 K norw.	—·—	P 33500—34000	—·—	—	98·25	8977·20
100 K duńsk.	—·—	58000—62000	—·—	—	102·75	10274·25
100 K szw.	—·—	—·—	—·—	—	142·00	14763 06

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

tnie (może nie całkiem słusznie!?) pojętą, jako destrukcję ostatniej dopiero fazy napadu przeciwnika. Haczewski żadnej prawie pracy nie miał, a kilka razy wkroczył bardzo przytomnie.

Pogoń wygrała przedewszystkiem swoim doskonałym napadem i rzutkim, lotnem charakterem swej gry.

Przebieg matchu był następujący: Czarni zaczynają, Olearczyk uwalnia. Atak Pogoni — Hawling broni na out. Słonecki strzela na out. Müller przebija się solo, obrona uwalnia. Przebój Wacka unicestwia Kmiciński. Atak Czarnych lewem skrzydłem, Wójcicki zawinia cornera. Za chwilę drugi corner dla Czarnych. Niebezpieczny przebój Wacka — Kmiciński broni świetnie Strzał Wacka idzie w out. 9 minuta atak Pogoni Słonecki of side. 10 minuta corner dla Pogoni niewyzyskany. Za chwilę przebija się Müller bardzo ładnie, lecz strzela mniej ładnie z 30 m w out. 12 minuta daleki strzał Wójcickiego trzyma Winnicki. 13 min. Kopeć II strzela w out. Następny strzał chwyta Haczewski. Kika zmiennych ataków. W 18 minucie marnuje środek napadu Czarnych doskonałą centrę Scotta. Ładna kombinacja Garbień-Bacz, uwalnia Kmiciński. 20 minuta corner dla Pogoni — idzie w out. 21 minuta centra Müllera niewyzyskana. 22 minuta strzał Bacza chwyta Winnicki. Pogoń atakuje ponownie i z podania Wacka uzyskuje Garbień w 24 minucie pierwszą bramkę dla Pogoni. Czarni atakują lewem skrzydłem, Kopeć I. strzela z 30 m. na out. Pogoń atakuje, Hawling broni na out. 29 min. wolny przeciw Czarnym, za chwilę przeciw Pogoni. Schneider odbiera piłkę Müllerowi, jeszcze jeden atak Pogoni, za chwilę Czarni podprowadzają piłkę i osiągają w 35 minucie trzeciego cornera. Ten mija niewyzyskany, a już w 37. minucie z ładnej kombinacji Słonecki-Garbień uzyskuje Wacek drugiego goala dla Pogoni. Jeden atak Czarnych rozbija Ignarowicz, drugi Olearczyk. W ostatnich minutach pierwszej połowy naciska silniej Pogoń. Winnicki broni się doskonale przed dwoma niebezpiecznymi strzałami Wacka, jeden corner jeszcze dla Pogoni i koniec pierwszej połowy.

Po przerwie Kopeć II przechodzi do pomocy, Witkowski do napadu, Karnecki na skrzydło. — Przewaga Pogoni — ujawniona zresztą i w pierwszej połowie — zaznacza się dobitniej. Już w 8 minucie zdobywa Wacek z podania Słoneckiego trzeci punkt dla Pogoni. Ostry strzał Garbienia odbija Hauler, parę foulów. Wreszcie w 13 min. centruje Müller precyzyjnie, lecz środek zawodzi. W 14 min. przestrzeliwuje Wacek. Jeszcze jedna centra Müllera niewyzyskana. Juras przebija się solo, Kmiciński broni. Wolny przeciw Czarnym strzelony ostro przez Bacza idzie tuż nad poprzeczkę. Gulicz odbiera zgrabnie piłkę Scottowi, Juras strzela, Winnicki broni. W 20 minucie zdobywa Garbień z istnego tłumu pod bramką czwartego goala dla Pogoni. W 23 min. „główka" Wacka przynosi Pogoni piątą bramkę. Teraz Czarni poczynają energiczniej atakować, w 24 minucie — strzela Kopeć w out, w 25 min. trzyma Haczewski, strzał Scotta, wreszcie w 29 min. zdobywa Müller z rzutu karnego (za rękę Ignarowicza)) jedyną bramkę dla Czarnych. Pogoń naciska znów silniej pod koniec gry, zdobywa w 39 i w 43 minucie dwa cornery na swą korzyść, a w 44 min. pada szósta bramka dla Pogoni, strzelona ostro przez Garbienia. Stosunek cornerów 5:3 (3:3) dla Pogoni. — Sędziował bez zarzutu p. Schlesser.

N.

Kupno i sprzedaż.

Różne.

Czas odnowić przedpłatę.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19.

Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroński.